

# W Gliwicach nie będzie już operetki. Powstanie kolejna scena dramatyczna

KULTURA 23.05.2016, 17:08



• "Rodzina Addamsów" w Gliwickim Teatrze Muzycznym (GRZEGORZ CELEJEWSKI)

Marta Odziomek

**O**d nowego Gliwicki Teatr Muzyczny przestanie wystawiać operetki i musicale. Pod wodzą Łukasza Czuj, nowego dyrektora artystycznego, zmieni swój profil. Będzie to teatr dramatyczny, chociaż ma też być w nim miejsce na spektakle muzyczne.

W przyszłym sezonie województwo śląskie straci jedną ze scen muzycznych. Gliwicki Teatr Muzyczny, znany również jako Operetka Śląska i Teatr Muzyczny, zgubi swój niepowtarzalny charakter, który posiadał od czasów powojennych. W repertuarze zabraknie oper, operetek, musicali, spektakli tanecznych oraz widowisk o charakterze rozrywkowym. Powstanie za to kolejny teatr miejski z różnorodnym, eklektycznym repertuarem dla szerokiego grona odbiorców.

## Brak pieniędzy na scenę muzyczną

REKLAMA

AD

Hans Zimmer  
Ennio Morricone  
Official Tour 2023 / Chór, Orkiestra, Soliści, Goście Specjalni

bilety.royalconcert.pl

OTWÓRZ

Jaki jest powód tej zmiany? Brak pieniędzy w kasie miasta. Gliwice nie chcą już finansować tak drogiej w utrzymaniu instytucji kultury o muzycznym profilu. Produkcja musicali jest bardzo kosztowna, utrzymanie artystów w nim pracujących również. Władze postanowiły więc przekształcić byłą operetkę w teatr dramatyczny. Dyrektorem naczelnym będzie Grzegorz Krawczyk, który pełni tę funkcję od roku. Nad sprawami artystycznym ma czuwać Łukasz Czuj, który obejmie stanowisko z początkiem sezonu. Być może patronem nowej-starej sceny będzie Tadeusz Różewicz, który przez wiele lat mieszkał w Gliwicach.

## Scena zmienia profil na dramatyczny

W Gliwickim Teatrze Muzycznym źle się dzieje od ponad roku, kiedy to dotychczasowy jego dyrektor, Paweł Gabara odszedł ze stanowiska po bardzo udanej prapremierze "Rodziny Addamsów" w reżyserii Jacka Mikołajczyka. Powodem miały być kilkumilionowe długi, brak interesujących spektakli w repertuarze oraz mała ilość nowych premier. Wraz z przyjściem Krawczyka, który nie chciał kontaktować się z mediami, zaczęły się spekulacje na temat gliwickiej sceny. Informacji w sprawie przyszłości teatru nie udzielał również ratusz. Po cichu zwalniano zespół teatru, czyli muzyków, balet i chór. Czyżby scena przy Nowym Świecie miała być zlikwidowana?

- Zaprzeczam tym plotkom. Nie likwidujemy teatru ani nie przekształcamy go w teatr impresaryjny - mówił podczas poniedziałkowej konferencji dla mediów Grzegorz Krawczyk. Będą działały 3 sceny: główna, w kinie Amok oraz w ruinach Teatru Victoria. Gliwickie Spotkania Teatralne przekształcone zostaną w całoroczne prezentacje najlepszych spektakli z kraju.

## Plan jest, ale bez konkretów

Przyszły szef do spraw artystycznych przedstawił program działań, z których jednak nie wynika jak dotąd nic konkretnego. Wiadomo tylko tyle, że zwolniony będzie dotychczasowy zespół artystów i powołany nowy. - Będę szukał aktorów, by stworzyć stały zespół liczący ok. 20 osób - deklarował Czuj. Repertuar teatru ma być współczesny, oparty na sztukach znanych dramaturgów.

- Chodzi o to, aby teatr ten reagował na to, co dzieje się wokół. By wchodził w dialog ze współczesnością, komentował ją. Pierwszy sezon upłynie pod hasłem "Wielka literatura" - tłumaczył Czuj. Nie wykluczył jednocześnie, iż teatr będzie tworzył także widowiska muzyczne (wszak nowy dyrektor znany jest z realizacji takowych w całej Polsce) pod hasłem "Muzyka łączy pokolenia".

REKLAMA

- Zatem być może artyści, którzy pracowali w teatrze, będą wciąż mogli tu grać, choć na innych warunkach - mówił. Nie przedstawił jednak ani konkretnych tytułów, ani też dat premier. - Póki co, szukamy aktorów do zespołu - wyjaśniał Czuj. - Bez nich nie jesteśmy w stanie zaproponować żadnych konkretów. Pierwsza premiera będzie więc możliwa dopiero pod koniec roku - dodawał Krawczyk.

## Dlaczego zmiany dokonywane są tak późno?

REKLAMA

Na usta ciśnie się więc pytanie, dlaczego tę konkretną decyzję o przekształceniu teatru w dramatyczny i powołaniu dyrektora artystycznego podjęto tak późno, skoro przymiarki do zmian czynione są od roku? Nie było nam jednak dane go zadać, ponieważ dyrektor Krawczyk nagle zakończył spotkanie z mediami po serii kolejnych zapytań o konkretne tytuły i daty nowych premier. Wiadomo zatem tylko, że z dotychczasowych spektakli na afiszu pozostanie tylko "Rodzina Addamsów". I że mamy czekać na premierę spektaklu dramatycznego dla dorosłych oraz drugiego, adresowanego dla dzieci.

Ma być też kolejna scena - kameralna - w miejscu sali bankietowej. Duża zaś powoli ma zostać wyposażona o nowy sprzęt, bo jest w fatalnym stanie technicznym. Budżet nowego teatru ma wynosić ok. 5 mln zł, co pozwoli na spełnianie planów artystycznych nowych dyrektorów sceny przy Nowym Świecie.

\*\*\*

*Chcesz wiedzieć, czym żyją Katowice? Zapisz się na nasz poranny*